

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/cenzura/104343,Najwazniejszy-spektakl-teatralny-w-polskiej-historii-Dziady-w-inscenizacji-Kazim.html>



Premiera 25 XI 1967 r. w Teatrze Narodowym. W środku, od przodu, Gustaw Holoubek w roli Konrada (fot. Franciszek Myszkowski, Archiwum Artystyczne Teatru Narodowego w Warszawie)

ARTYKUŁ

## Najważniejszy spektakl teatralny w polskiej historii. „Dziady” w inscenizacji Kazimierza Dejmka

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: IRENA SIWIŃSKA 24.11.2023

„Dziady” pozostają jednym z najbardziej rozpoznawalnych utworów Adama

Mickiewicza i należą do fundamentów polskiej kultury. Najdonioślejszą rolę na dziejowej scenie ta sztuka odegrała jednak na przełomie lat 1967-1968, gdy ich wystawienie, a następnie zdjęcie z afisza stało się katalizatorem konfliktu między społeczeństwem a władzą.

Bodaj najbardziej brzemienne w skutki premiera polskiej sztuki teatralnej w XX wieku odbyła się 25 listopada 1967 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ponieważ inscenizacja ta nasuwała publiczności nieodparte skojarzenia z powojennym komunistycznym zniewoleniem, po 11 spektaklach zakazano jej prezentowania. Protesty studenckie, które wywołała ta decyzja, stały się początkiem tzw. wydarzeń marcowych 1968 r.

Kierownictwo partii już wcześniej bardzo ostro zareagowało na inscenizację Dejmka. Po czterech pierwszych przedstawieniach reżyser został wezwany na rozmowę do KC PZPR.

W Archiwum IPN znajduje się interesująca dokumentacja sprawy obiektywnej dot. wystawienia „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka w warszawskim Teatrze Narodowym 30 stycznia 1968 r. Było to ostatnie, pamiętne przedstawienie przed zdjęciem sztuki z afisza na polecenie najwyższych władz.

Geneza tego wydarzenia, jego okoliczności, przebieg spektaklu oraz liczne reperkusje (m.in. demonstracje studentów, reakcje środowiska literackiego, oddźwięk w korespondencji prywatnej i w Radiu Wolna Europa) były bacznie obserwowane i odnotowywane przez funkcjonariuszy MSW.



**Premiera 25 XI 1967 r. w Teatrze Narodowym. W środku, od przodu, Gustaw Holoubek w roli Konrada (fot. Franciszek Myszkowski, Archiwum Artystyczne Teatru Narodowego w Warszawie)**

## **Niechciany sukces**

W roli Gustawa-Konrada wystąpił Gustaw Holoubek. Jego kreacja, niezwykle wysoko oceniana pod względem artystycznym (przede wszystkim scena Wielkiej Improwizacji), wywołała bardzo żywe reakcje publiczności. W notatce funkcjonariusza SB nt. „zakłóceń porządku publicznego” w związku z ostatnim wystawieniem „Dziadów” 30 stycznia 1968 r. znajduje się komentarz, iż:

„szczególnie młodzież w sposób entuzjastyczny oklaskiwała wszystkie akcenty antyrosyjskie występujące w sztuce”.

Kierownictwo partii już wcześniej bardzo ostro zareagowało na inscenizację Dejmka. Po czterech pierwszych przedstawieniach reżyser został wezwany na rozmowę do KC PZPR. Poinformowano go, że sztuka może być wystawiana tylko raz w tygodniu oraz że dla szkół wolno sprzedawać maksymalnie 100 biletów po normalnej cenie (zamiast ulgowych). Ponadto zobowiązano Dejmka do notowania każdorazowo w metryce przedstawienia reakcji publiczności.

W jednej z takich metryk, po spektaklu 1 grudnia 1967 r., znalazły się m.in. następujące uwagi:

„Mocne brawa po słowach Konrada: »Żeś ty nie ojcem świata, ale... [carem]« [ostatnie słowo dopowiada Diabeł – przyp. I.S.]. Bardzo długie brawa po zakończeniu I i II aktu, a na końcu przedstawienia kurtyna szła w górę 11 razy”.

## Ostatni spektakl

W końcu 16 stycznia 1968 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki powiadomiło dyrekcję Teatru Narodowego, że z dniem 1 lutego przedstawienie „Dziadów” będzie zawieszono. Na wieść o tym na wspomnianym ostatnim spektaklu 30 stycznia zjawili się tłumy. Na 900 miejsc sprzedano bilety, ponadto wpuszczono 115 osób na tzw. wejściówki, ale wielu chętnych nie dostało się na przedstawienie z powodu braku miejsc. Kilkaset osób wdarło się do teatru, interweniowała milicja.

Żywiotowo reagująca publiczność jeszcze po opuszczeniu kurtyny wznosiła okrzyki:

„Gdzie są ci cenzorzy?”.

Po zakończeniu spektaklu grupa młodzieży – według akt SB ok. 200 osób – udała się z protestem przeciwko zniesieniu sztuki pod siedzibę dyrekcji Teatru Narodowego przy ul. Wierzbowej, a następnie już mniejsza grupa – ok. 100 osób – pod pomnik Mickiewicza. Pokojową demonstrację rozpędziła milicja, zatrzymano ok. 35 uczestników. Większość zwolniono, w areszcie pozostawiono 9 osób, które z powodu szczególnej aktywności w „zakłócaniu porządku publicznego” skazano w kolejnych dniach na karę grzywny.

Wiadomości o zdarzeniach w Warszawie szybko przedostały się na Zachód, m.in. dzięki rozgłośni Radia Wolna Europa.

Więcej szczegółów na temat tych wydarzeń znaleźć można m.in. we fragmencie notatki płk. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW (zajmującego się tzw. działalnością antypaństwową w kraju). Pod siedzibą dyrekcji teatru manifestanci skandowali m.in. hasło: „Chcemy wolności bez cenzury”, po czym udali się pod pomnik Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu, niosąc transparenty z napisami: „Chcemy prawdy Mickiewicza” oraz „Żądamy dalszych przedstawień”. Załącznik do notatki zawierał natomiast listę scen oklaskiwanych przez publiczność, z wyszczególnieniem konkretnych kwestii, które wywołały aplauz.



---

**Wiec na Uniwersytecie  
Warszawskim 8 III 1968 r. - tłum  
studentów zebranych przed  
budynkiem Biblioteki  
Uniwersyteckiej, po lewej  
budynek Wydziału Prawa. Zdjęcie  
operacyjne funkcjonariuszy MSW  
(fot. z zasobu IPN)**

Wiadomości o zdarzeniach w Warszawie szybko przedostały się na Zachód, m.in. dzięki rozgłośni Radia Wolna Europa. Serwis Nasłuchu Polskiego Radia zanotował fragment wieczornej audycji RWE z 1 lutego 1968 r. Padło w niej m.in. retoryczne pytanie dotyczące interwencji milicji podczas protestów po ostatnim wystawieniu sztuki:

„Czy autorom tych interwencji nie przyszło do głowy, że stają po stronie Nowosilcowa, że stają się jego kontynuacją?”.

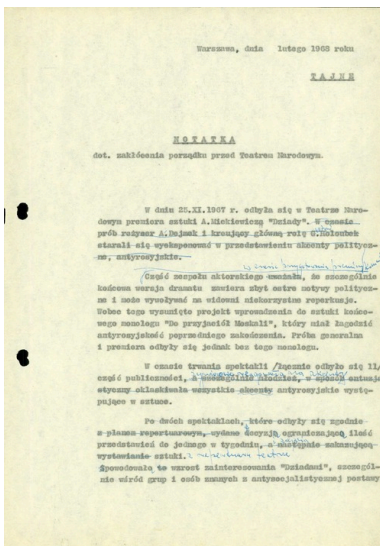
## **Preludium do Marca**

1 lutego 1968 r. grupa studentów rozpoczęła zbieranie podpisów pod petycją do Sejmu PRL wyrażającą sprzeciw wobec zakazu wystawiania „Dziadów” w Teatrze Narodowym. Decyzja władz wywołała oburzenie także w innych kręgach intelektualnych, m.in. w Związku Literatów Polskich. Oni także publicznie zaprotestowali przeciwko przejawom polityki kulturalnej prowadzonej przez Władysława Gomułkę.

Fala studenckich protestów ogarnęła nie tylko Warszawę, ale i inne ośrodki akademickie w Polsce.

Po tym, jak 4 marca 1968 r. za udział w demonstracji 30 stycznia i przekazywanie informacji zagranicznym dziennikarzom Adam Michnik i Henryk Szlajfer zostali skreśleni z listy studentów Uniwersytetu Warszawskiego, 8 marca na dziedzińcu uczelni odbył się protestacyjny wiec, brutalnie spacyfikowany przez ZOMO. Wiec ten powszechnie uważany jest za początek wielkiego kryzysu społeczno-politycznego określanego mianem Marca '68.

Fala studenckich protestów ogarnęła nie tylko Warszawę, ale i inne ośrodki akademickie w Polsce. Wśród rodzącej się opozycji antykomunistycznej rozpoczęły się masowe aresztowania, a na skutek rozgrywek wewnątrzpartyjnych odsunięto od władzy ówczesnego pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. Z powodu rozpętanej wówczas nagonki antysemickiej z kraju wyemigrowało kilkanaście tysięcy osób pochodzenia żydowskiego.



**Fragment notatki p. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW (zajmującego się tzw.**

działalnością antypaństwową w kraju), na temat „Dziadów” w reżyserii Dejmka w Teatrze Narodowym (z zasobu IPN)

Zakończony

Wzrost w dniu 20 stycznia 1960 r. w czasie przedstawienia „DZIADÓW” przy otwartym kurtynie:

1. W „Wielkiej Improwizacji” po słowach: „Czyż będziecie wiedzieć świąta, gdy On go pochłonie - Jedną obliży”,  
2. W Wilczym K., Piotra Bopodredzie po słowach: „Słama, słama, słama” /przed pięcią Wielkonocą/  
3. W Salonie Wrasnowicki; po słowach:  
a/ „A była to potraha w Wrasnowie cucha”,  
b/ „I żęgi na moje widzi, na słobkcie eże, kłówe musi skrywać”,  
c/ „A w spłikim, że w Litwie to wrażyta Moskale”  
d/ po wypowiedzeniu „Adele”  
e/ „Kamie to o tym pisał nie chcecie, pamięć?”  
f/ „Pamięć tylko, że nie jest polski, narodowy”  
g/ „Kas murd sech skropnych, gwałtownych nie lada”  
h/ „Widz to jacy stoją na murach czoła”  
i/ „Kas, gdzie Polaka, czoła nie są w Wrasnowie”  
j/ „Władcy na tę skropę i skropę do głębi”  
k/ w kwestii Samara: „Wymamnia dozwolnie, skurki i Jankowca”  
l/ „Widzi kto władzę wstąpi, nie sów, że jej słucha” /na. Piotr/  
4. W Balu:  
a/ w kwestii Bestubem: „Oni wymamają przycyony, by undweryżły widać”  
b/ „Kas z imowoy w Polnie murykajj amych Jankowców stob”  
c/ „Widzi wszystkie widy, kurdas niebezpieczne”  
d/ „Widzi kłan - ale dności - a widzi kłan”  
e/ w kwestii Samara: „Wymamnia ni wygłódn jak syn Jankowca”  
f/ w kwestii Sularana: „Wkrzyżam, trawci kur już piąje”.

Fragment notatki płk. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW (zajmującego się tzw. działalnością antypaństwową w kraju), na temat „Dziadów” w reżyserii Dejmka w Teatrze Narodowym (z zasobu IPN)

Stwierdzenie Faktologicznego Biura z dn. 1.2.68r. - WYURGOPA 303 Półkowska. Wzrost goda. 20.10.60 po pol.

Wolność sztuki, wolność teatru - widniały słowa na scenie w czasie przedstawienia „Dziadów”.

I chociaż ten, jakże wysany, naraz ku pamięci autor „Dziadów”, wtedy trugicznego protestu przeciw niemu, naraz ku pamięci Mikołajowa na Krakowakia Przedmieście. I niedługo potem interwencje milicji, gdy słowo „wolność” zaczęło być głośno obciążone przez frontowych kamionie karawanskich, prawników kłan i słuch. Arystokratyczne kilkadziesiąt osób. Może być stół proces. Proces taki, jak teni a coli Komrade, a podkładał policyjnych donosów, w których będnio niesłownie się postarano, że krzyżowali słowo „wolność”.

I nie wiem, czy ktoś przy głośnych uwagach, po stronie obronnej ambasady, czy władz kandydujących interwencją milicji pozwolił przez chwilę, w jakiej paradoksalnej sytuacji zapytali się potrzytowanymi okłaskami? Nie wiem czy ktoś pomógł, że tylko niesłownie scenie nowożytności nie otrzyma słów mozożu, nie dodaje utrwałej historycznym scenom i wierszom. Prosił Mikołajowa był także i przyjeździł a Pasa kłan i pisał słownie „Do przyjeździł Moskale”.

Czy autorom tych interwencji nie przyszło do głowy, że stoją po stronie Nowożytności, że stoją st. jego kontynuacją?

Ważnym epilog „Dziadów” jest zdumiewający, paradowalny i polityczny. Ze względu na scenę obywateli wzięty data faktyczne leguły, umiarkowane przez samych autorów, którzy wzięli je uparcie w ludzkie głosy od 23 lat jedni - że Racja obcna, socjalistyczna, nie ma nic wspólnego z tematyką sceny a osobie Mikołaja I; druga - że dzisiejsze słowo „wolność” reprezentują znakomo etykiety pobolnisi obywateli i wolność.

Wspomniał, pokazał samych siebie w roli kontynerów władz soborowych.

---

**Serwis nasłuchu Polskiego Radia  
- zapis fragmentu wieczornej  
audycji Radia Wolna Europa z 1 I  
1968 r. Komentarz zawiera m.in.  
retoryczne pytanie dotyczące  
interwencji milicji podczas  
protestów po ostatnim  
wystawieniu sztuki: „Czy autorom  
tych interwencji nie przyszło do  
głowy, że stają po stronie  
Nowosilcowa, że stają się jego  
kontynuacją?” (z zasobu IPN)**

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

**COFNIJ SIĘ**